

Z Swázoriey

S E N E K I

Philozofá, y innych

niektorych Autho-

row

Zebral Żolnierz ieden w Obozie
pod Tátárzyßczámi z meżnych
przykładow

Pobudkę do cnoty.



W Krákwie/

W Drukarni Franciska Cezárego,

Roku Páńskiego/ 1618.

Pæti Traſea apud Cornelium Tacitum.

ſpecta iuuenis, & omen qui-
dem dii prohibeant: cæterum
in ea tempora natus es, quod
firmare animum oporteat
constantibus exemplis.



XVII - 1519 - 5



Trzytá Lákonow po-
sláni przeciwko Xerxowi, gdy
Thresenowie z inzemi Greká-
mi vstrázeni wielkością woy-
ská następującego vćiekli,
rozmyślaią przy ćiesni-
nie miedzy gorámi sto-
iac, máiali y oni
vćiekác.

Jeden z nich w ten sens rzekł:

W obránismy od wszytkiey Grecyey /
strách y niebezpieczeństwa vnas nie
nowina: czy ná silách / czy ná vmyśle nam
schodzi / wspomniawszy tyle zwyciestw za-
cnych przodków / tak wiele mestwem ich
zburzonych y wywroconych miast / tyle lu-
pow z wielu zwycieżonych narodow: wstys-
dzimy sie / choć nieucieczem / że to przecie
w rozmyślaniu miedzy námi bylo. Ale z tak
wielá tysiecy Xerxes iedzie? O Lákonos-
wie / przeciwko Azyatyckim narodom / nie
wstyd

Pobudka do cnoty.

wstyd was zacnych dziełow dziadom / práz
dziadom waszych / przynamniemy przykłady
ich niechay was rusza. z dziećinstwa do te-
gosmy sie ćwiczyli / wstyd mie tak napomi-
nác Łakony. Niech choć wszytek słonca
wschod ciągnie ná vpadek náš : trzymając
w ręku bron bezpieczniemy są : stromota Ła-
konom / ile zbroynym / pytać sie iako mają
bezpieczni być. A nieodniosę Perstich lu-
pow / ale ná łupiech vpadne / ten vmysł
przedsiwescie Bracia moi. Niewiem ie-
śli zwyciężyć możemy : wiem że zwyciężeni
być nie możemy. To iednak mowi sie nie iá-
ko tym / ktorzybyście mieli zginác : lecz iesli
czas przyshedł śmierci nášej / oszukiwa sie
kto sie iey boi. Glupia rzecz iest bác sie te-
go / czego sie schronić nie możesz. Nikomu
Bog y natura ná wieki żywota nie pozwo-
liła / rodzącym sie zaraz náznaczona godzina
śmierci : nieopowiednie młodzi / szędnie-
go wieku / y starzy schodzim : czestokroć
wiele ich życza sobie śmierci / tak przez nie
iest do bezpiecznego pokoju vcieczka. ale wó-
ćinwa sława Łonca nie ma / bliższy Boga kto-
rzy tak schodza. To czynimy. y Białych-
głow síla sie náydowało / ktorym dla rzeczy
wey sławy miło bylo żywot položyc.

Jakby

Inſy rzekł:

Czy nie wſtyd Lakonow / nie bitwa ale baykami o wielkoſci nieprzyjacielſkich woſt byc zwyciezonym? Do cnoty / do meſtwa porodziły y cwiczyły nas matki naſze. Na pewne zwycieſtwo zoſtaliby wſyſcy Grekowie: na pewna ſmierc ſami Lakonowie. Sparta oyczyzna naſa nie obz wiedziona ieſt mury: tam mury ma gdzie ich nie ma. lepiej wrocic nazad Threſeny / niſz nam zaniemi iſc. Ale Ferrer przebił gory / rzeki wyſuſza / morze nawami okrył. Nigdy na pewnym gruncie nie ſtala naſzeta ſzeſliwoſc. Wielkich Carſw wyſnioſta wyſokoſc: zapamietaniem ludzkiey wloſnoſci zwykla wpaſadac. Trzyſta nas pomrzemy dla Oyczyzny. Tu napierwey potentat co gory wywraca natrafi czego wywrocic nie moze / cnoty naſzey. Wicc ieſli byla dobra rada wciekac / czemuſmy nie raczey w kupie wciekali?

Inſy rzekł:

Wſiny ſie na to zabawili / abyſmy zad wciekaiacych zawarli. Chcieymy przy=
A in namni

Pobudka do cnoty.

Itamni wiedziec przedkim wciekamy. Czy
iuz zwyciezyl nas nieprzyziaciel? Niech
wshytko od nas meźnie siedzicie / y szeslie
wie sie nam wiedzie. Jednak wielka iuz
ostala sie wyma imieniowi y slawie naszey /
o Lakonowie / zesmy o tym rozmyslali / iesli
wciekac. Bayki nam zrak wytraca bron?
Czyimny iako sie godzi przeciw nieprzyziacie-
lowi. By byli Thresenowie z nami zostali /
zakrytaby byla cnota nasza / bo miedzy dwie-
ma narody / niewiedziannoby ktory lepszy.
Teraz iz sami stanelismy na tym placu / przy
nas / przy narodzie naszym zostacie wshytka
slawa. Jesli mie tedy pytacie / co rozumiem
ku dobremu wshytkiey Grecyey y naszemu /
rzeka: Przebranismy / nie odbiezeni.

Inshy rzekt:

WSzelkiemu mezczyznie stromotna rzecz
wciekac: Lakonowi o tym y rozmy-
slac.

Inshy rzekt:

NJepzysstoyna y niewzcziwa rzecz wcie-
kac / choeby byla bezpiecna.

Pobudká do cnoty.

Inšy rzečl:

T Osiny ná to tylko zostáli/ žebyśmy sie w
kupie vciekáiczych nieukryli. Nie mam
za zle Thresenom že vciekli / máia sie czym
przed wšytká Grecya wymowic: Dosyć
dobrze opátrzone rozumielisny byc ciesni-
ny/ gdisny tam Lakonow odesli.

Inšy rzečl:

K Jedysny w kupie z inšemi nie vciekli/
niewiem o czym sie teraz mowi. Nas
rody Greckie rozne máia ozdoby. Atheny
slawne sa naukami / wymowa: Thebani
naboženstvem: Lakonowie Rycerzkim
rzemieslem. Stad to jest / že nas Eurotas
rzečá oblewa / y z dziecinšwa vmacnia do
ponošená snadniejšego woiennych prac.
Wesicie ná przykre stály zá zwozajem šnáz-
dnie nam przychodzi. Stad Herkules má
pochwale / že przez mežne vczynki do nieba
sie dostał. Murý naše sa broní naše. O
wielka zmažá przodkow našych. Lakono-
wie licza sie / nie považáia. Chcieymy wždy
wiedziec / iáka to nieprzyacielska tlušča /
žeby Sparta miała z nas / iesli nie rycerze
mežne,

Pobudka do cnoty.

meżne / przynamni powiadaćze o niebespie-
czeństwie prawdziwe. A tak to już nie wo-
na / ale hukiem samym będziemy zwyciężeni.
Słusnie Herkules nie ważył sobie niebes-
pieczeństwa: my potomkowie odrodkami
niechcimy się światu wstydzić. Nie może
Herkesa zwyciężyć / wolno wzdymniech będzie
widzieć / niech wiem przed kim uciekam.

Inſy rzeźl:

I Eſzcze z żadney miary Athenczykom po-
dobny być niechce / ani ich mury / ani wy-
chorowanie pieſzone: a nic mniey niepodo-
bami się w obyczajach ich / iako uciekać.

Inſy rzeźl:

X Herkes wielkie woyska z sobą wiedzic /
cieśniny przy ktorych stojem nie wiele
ich przycić mogą. Nie na tym iako wiele
ludzi wschodne kraie do naszej ziemi wy-
staly / iako wiele narodow Herkes z sobą za-
ciagnal: tyle ich znami przydzie do czynie-
nia / ile miejsce pozwoli.

Inſy rzeźl:

Przy-

Pobudky do cnoty.

PRzyśliszmy tu dla służby oyczyzny swey/
stanieliszy dla wszytkiey Grecyey/kuśmy
sie nieprzyiaciela zwyciężyć/swoich iuzesmy
zwycięzili. Niechay wie ten okrutny nie-
przyaciel / że nic nie maś trudniejszego iaz-
ko zbroynego Łakona boku dobywać. Ja
zaiste/ że Thresenowie vciekli/cieśe sie z te-
go: wolne nam zostawili cieśniny. Nikt
nie bedzie coby sie miał wpierać w dzieło
mestwa našego. Nieprzyaciel sam bedzie
świadkiem cnoty našey. Gdziekolwiek
Ferres oczyma obroci/ Łakona wyzrzy.

Inszy rzekł:

WSpomnie piosnki matek našych / gdy
nas w powiciu kolysaly/ z dziecinstwa
do cnoty pobudke nam dajac / iakie nazo-
minania na woynie wychodzacy. Z tym
abo na tym. Wzdyć mnieysza stromota z
woyny bez broni / bez pułkerza sie wrocic /
niż zbroynemu vciekać. Poimany Łakon-
czył/ Żaby mowi/ nie bedeć niewolnikiem,
nie poimalbys mie bym byl chciał vciekać.
Niech kto iako chce strachy Perskie vdaie/
iesze gdy nas na woynie wysylano slyszeli-
smy o tym. Niech Ferres wyzrzy nas te
trzysta / z tad niechay w rozum bierze o
woynie/

Pobudkã do cnoty.

woynie / ktora z narodem naszym roszczãł.
Nie pytam sie kto wciẽł / wam mnie Oyc
czyzna nasã za towarzysã dala.

Inſy rzekł :

Zwycięzony iest kto sie poddaie abo w
cieka : my zwycięzeni byc nie mozem. A
gdy zwycięzãiac pomrzemy / nie zgaśnie sła
wa y pamiatka nasã.

Inſy rzekł :

I Am rad ze Thresenowie wciẽli / ciãsnoby
nam tu znimi bylo.

Inſy rzekł :

Niestusna y nieprzyystoyna sie zdarzecz /
zeby od niezbroynnych nog wbroione
rece miały ratunku szukać.

Inſy rzekł :

Szkoda wiele mowic : Slodka y rzeciwã
byla zawzdy rzecz / dla Oyczyzny żywot
polozyc.

Inſy rzekł :

Kiedyſ tedyſ śmierc nas nie chybi / w
tym samym rozność : ostatniego ducha
mamyli go stromotnie z zelżywością / abo w
szciewie z pochwałą Oyczyznie oddac.

Pobudká do cnoty.

Inšy rzečl:

GDy tak dla Oyczyzny meznemi śmier-
ciami pomrzem / potomni przez groby
naše przysięgac będą.

Inšy rzečl:

NJe každemu toż co Lakonowi przy-
stoi. Mysmy bezdelicy wychowani /
bez murow żywiem / odwaznemi żywoty
zwycięzamy.

Inšy rzečl:

Xerxes ziemie mocą opánował / powie-
trze strzałami zácmit / morze okrety w-
stal. Lakonowie iesli ratunku nie dacie /
świat poiman.

Inšy rzečl:

ALe tylko nas trzysta: Trzysta / ale Ry-
cerskich ludzi / ale zbroynych / ale Lakon-
now.

Inšy rzečl:

TRwoża nas wielkim od Ferresa niebes
spieczestwem. Im nawietże niebes
spieczestwo / od wielkości vmyslu trzeba
w nim ráde przedsiębrać.

Pobudká do cnoty.

Inšy rzečl:

W Trudnych y cieštkich przygodách / in-
rády mežnieyše / tym bezpečnieyše.

Krzyčneli potym przez átlámácy
wšyscy:

Niehcemy wiecey mowić. Míla czci /
dla čiebie dží rádži gárdlá damy.

*Greckie to, ále y w nášym narodzie Słowień-
skiem síta síe náydowáto ták odważnych
przyktádow, pod Sokalem tež piošnke špie-
wájac Fredrušžywot ſwoy skończyt.*

Leonides Krol zdánia Lákonow
ſwych ták záwiera:

W Rodzona cnych vmysłow wášych
cheć do ſlužby Oyczyzny / nie pobudki
do cnoty / ráczey pochwały potrzebuie. Jdž
ćieš obiedwáycie / w podziemnych kraiách
wiečerza zgotowána záſtánien.

Nagrobek tych ludzi Rycer-
skich.

Przesławne ciała zacnych groby /
Głośne są wasze ozdoby.
Nieprzepląceni duchowie /
Kto wasze sławę wypowie.
Bo po wszystkie wieki słynie /
Pamięć wasza nie ginie.

Drugi z Græckiego:

W powołaniu swoim żawżdy przy-
stoyniesiny żyli /
A tu dla praw Oczysztych zdro-
wia położyli.



Pieśń stáropolska od ś. Woy.
ciechá złożona,
Ktorey żołnierze polscy przed po-
tyczką zdamną używali.

Bogárodzica / dziewica / Bogiem sła-
wiona Mária: w twego Syná ho-
spodyná / mátko zwolóná Mária /
zísći nam / spusći nam / (Kyrie eleyson)
twego syná Chrzciciela zbożny czas. wstysz
głosy: nápełni mysli czlowieczy: stysz mo-
dlitwe / ienze cie prosimy: to dáć ráczy ie-
goż prosimy: day ná świećcie zbożny pobyt /
po żywocie Rayski przebyt / Kyrie eleyson.

Národził sie dla nas syn Boży / wto wie-
rzy czlowieczy zbożny / iż przed trud (to jest
meké swa) Bog swoy lud odiał dyablu z
strazey. Przydał nam zdrowia wiecznego:
stároste skowal piekielnego: śmierć podiał /
wspomional / czlowieka pierwszego. ieszcze
trudy cierpiał bezmierne / ieszcze był nie przy-
śpiał zá wierne / áże sam Bog zmartwych-
wstał.

Udámie ty Boży kmiécii / ty siedzisz w
Boga w wiecu: domiesć nas swe dzieci /
gdzie

Bogarodzica.

gdzie Kroluiz Anieli: tam radość / tam mi-
łość / tam widzenie tworca Anielskie bez
konca: tu sie nam zjawilo dyable potepienie

Ni srebrem ni zlotem nas z piekla odkus-
pil / swa mocz zastapil. Ciebie dla czlowiez-
cze dal boż przekłoc sobie / boż rece nodze os-
bie krewo swieta flá z bożu na zbawienie to-
bie. Wierze w to czlowieczce / iz Jezu
Chryst prawoy / cierpial za nas rany / swa s.
krew przelal za nas Chrześciany.

Juz nam czas godziná grzechow sie ka-
zaci / Bogu chwale daci / ze wfemi silami
Boga milowaci. Marya dziewica prosi
Syna swego / Krola niebieskiego / aby nas
wchowal ode wfego zlego. Wfyscy swiez-
ci proście / nas grzesnych wspomozcie: by-
smy zwanmi przebyli: Jezu Chrysta chwa-
lili. Tegoz nas domiesci Jezu Chryste mi-
ly / bysmy ztoba zyli / gdzie sie nam raduia
uz niebieskie sily.

Amen Amen Amen / Amen / Amen / A-
men / Amen takó Bog day / bysmy posli
wfyscy w Ray / gdzie Kroluiz Anieli / Am,

Chwalá Bogu ná wysokosci.

